

Wiersze o wiosnie

Maria Czerchawska-Wiosna

Wiosna to pora wesoła

-Trzeba na strych wynieść sanki-

woła Krysia ,biegnąc gankiem

Na podwórku w szarych bzach

wróble krzyczą ,że aż strach:

Wiosna, wiosna !

Z okna widać krzak dokładnie,

lecz choć chciałbyś ,nie odgadniesz,

gdzie gałązka, a gdzie ptak.

Ćwierka ,śpiewa cały krzak:

Wiosna ,wiosna!

Z grządki jeszcze nie skopanej

wychyla się tulipANEK,

pokazuje krzywy nos,

jakby chciał też wołać w głos:

Wiosna ,wiosna!

Każde pole

,każda łąka

już swojego ma skowronka.

Trili ,trili ,ti ,ti, tim...

Zaśpiewajmy razem z nim:

Wiosna ,wiosna!

Idzie wiosna – autor nieznany

Puk, puk, puk ...w okienko!

- Wyjdźcie dzieci prędko.

Idzie już wiosenka

i słońeczko świeci.

Z baziami gałązkę

w ręku ma wierzbową.

I za pasem wiązkę

przyłaszczek liliowych.

Idzie piękna pani

z jasnymi włosami.

W zielonej sukience,

wyszytej kwiatami.

Idzie, uderza witką

wierzbową z baziami.

Pokrywa się wszystko

młodymi listkami.

Słono złote świeci,

idzie piękna pani.

Puk, puk ... chodźcie dzieci

na wiosny spotkanie.

Pączki-autor nieznany

Przyszły do sklepu zajęczki:

- Podobno tutaj są pączki

chcemy zobaczyć czy świeże

- Proszę niech zajęc wybierze

Zajęc się złapał za głowę

- Dlaczego takie brązowe?

Pączki są przecież zielone

I wziął braciszka na stronę

I szepnął: - Zostawmy je lepiej

Nie warto kupować w sklepie

Jest wiosna, sok w pączkach dojrzewa

Najświeższe zjemy wprost z drzewa

Za co lubimy wiosnę ?-autor nieznany

Za przylaszkę, pierwiosnek.

Za sasanę w futerku, za żaby kumkające.

Za kukanie kukułki, za kaczenie na łące.

Pierwszy motylek-autor nieznany

Pierwszy motylek wzleciał nad łąką,

w locie radośnie witał się ze słońkiem.

W górze zabłądził w chmurkę i mgiełkę

sfrunął trzepocząc białym skrzydełkiem.

A gdy już dosyć miał tej gonitwy

pytał się kwiatków, kiedy rozkwitły?

Pytał się dzieci, kiedy podrosły? I tak mu minął

pierwszy dzień wiosny.

" Wiosenny spacer " Renata Cinal

Wiosenne słońce wesoło świeci

i na wycieczkę zaprasza dzieci.

Tutaj śnieg odkrył trawkę zieloną

przebiśnieg podniósł głowę skuloną

Listki i trawki na słońku się grzeją,

żółte kaczeńce do słońca się śmieją.

Ptaszki na drzewach radośnie ćwierkają

i wszyscy wiosny już wyglądają.

Ogrodnik porządku robi w ogrodzie,

nowe nasionka wysiewa co dzień.

Na deszczyk będą sobie czekały

i zazieleni ogród się cały.

Kiedy jaskółki zza morza wracają,

kiedy bociany nad gniazdem kołują.

Kiedy w ogrodzie barw tęcza zabłyśnie,

to przyjdzie wiosna już oczywiście

" Wiosenne słońce " Tadeusz Kubiak

Słońce z nieba

na nas zerka

i podkręca wąsa.

Kwiaty, ptaki,

jak z rękawa

sypią się do słońca.

Świerszcz nie grzeje

złotych skrzydeł

za kaloryferem.

Zza komina

wyjął skrzypce,

poszedł na spacer.

I my także pobiegniemy.

Jutro? Jeszcze dzisiaj!

Zobaczymy

gdzie świerszcz skacze,

gdzie pod liściem przysiadł.

I wesoło zaśpiewamy

na wiosennej łące,

aż do wszystkich

się uśmiechnie

jasne, ciepłe słońce

Gdzie jest wiosna” – Dorota Gellner

Wiosna, wiosna już tuż, tuż.

Płaszcz słomiany spada z róż,

Pączki ma już każdy krzak -

To jest wiosny pierwszy znak.

Drugi znak - zielony liść.

Na wycieczkę czas już iść.

Biegać łąką ile tchu,

Szukać wiosny

Tam i tu.

Złotych blasków

Chyba sto

Wpadło na

Strumyka dno

Żaby budzą się ze snu.

- gdzie jest wiosna?

A, już tu.

W każdej bruździe,

Koleinie,

Jakaś strużka

Wody płynie,

Wszędzie ćwierka jakiś ptak

To jest też

Wiosenny znak

Na podwórku

Już hałasy,

Wszystkie dzieci

Grają w klasy.

A jak grają?

Zobacz, jak

To jest wiosny

Piąty znak.

Takich znaków

jest ze dwieście.

W każdym mieście

Patrz uważnie

Tu i tam,

To je znajdziesz

Wszędzie sam.

„Majowy wiersz” – W. Domeradzki

Czy maj jest piękny? -

Właśnie

Jak Andersena baśnie.

Oczami róż, stokrotek

Patrzy na słońce złote

Usypia we dnie sowy,

Na lipie, na wiekowej.

I poi konie w stawie

Gdy wieczór idzie na wieś.

W sieć wielką słońce łowi

A później wieczorowi

Na srebrnych skrzypkach z bajek

Gra słowik - nocny grajek

Maj jest piękny, zielony

Słowiki srebrzą klony

Nie farbą, ale śpiewem,

Gdy fruwa noc nad drzewem.

Tysiące kwiatów rośnie

Wpatrzonych w oczy wiośnie.

Patrzą gdy słońce wstaje -

Świtem, rosą, majem.

„Rozmawiały dwie sikorki” – H. Łochocka

Rozmawiały dwie sikorki na sośnie.

Rzekła jedna: - opowiadaj o wiośnie.

Skąd też ona, jaką drogą przychodzi?

Czy się rodzi w ziemi, w słońcu czy w wodzie?

- wiosna rodzi się w powietrzu pachnącym,

w którym promyk się zabłąkał niechcący.

Gdy go w locie wiatr wesoły owionie,

Budzą razem dźwięki, barwy i wonie

Niebo skrawek swój rzuciło błękitny,

By przylaszczki łatwiej na niej zakwitły.

Wyściubiły główkę kietki nieśmiało

Wiśnia do nich uśmiechnęła się biało.

Promyk szepce coś złotego jaskrowi

Jabłoń cicho się różowi, różowi

Głosy ptaków dźwięczą czyściej i jaśniej...

Bo to wiosna w dziobach siedzi im właśnie!

O wiosnie

Pochyla się sosna ku sośnie i szumi ...

A o czym? O wiosnie,

że wiosna wędruje po drózkach

i czasy wyczynia jak wróżka.

Gdy wiosna uśmiechem zabłyśnie,

to z ziemi wyrasta przebiśnieg.

Gdzie stanie, w tym miejscu za chwilę

pojawia się śliczny zawilec.

Gdy wita się z wiosną leszczyna

to wiosna jej kotki przypina.

Stanęła dziś wiosna nad klonem

i klon ma już pączki zielone.

A dąb się ogromnie złości i też zielenieje ... z zazdrości.

Tak mu upłynął pierwszy dzień wiosny.

Pierwszy motylek-autor nieznany

Pierwszy motylek wzleciał nad łąką,

w locie radośnie witał się ze słońcem.

W górze zabłądził w chmurkę i mgiełkę

sfrunął trzepocząc białym skrzydełkiem.

A gdy już dosyć miał tej gonitwy

pytał się kwiatków, kiedy rozkwitły?

Pytał się dzieci, kiedy podrosły?

Tak mu upłynął pierwszy dzień wiosny.